



## **Historia mówiona jako narracja wspierająca badania kulturoznawcze wśród staroobrzędowców na Suwalszczyźnie**

**Krzysztof Snarski**

[Muzeum Okręgowe w Suwałkach]

 <https://orcid.org/0000-0003-2508-4872>

DOI: 10.26774/wrhm.345



Spółeczność staroobrzędowców<sup>1</sup> zamieszkujących Suwalszczyznę tworzą potomkowie Rosjan – wyznawców prawosławia, którzy sprzeciwili się reformom cerkiewnym, zaproponowanym przez patriarchę moskiewskiego Nikona i ówczesnego cara Aleksandra Michajłowicza Romanowa w XVII w. Ich migracja na Suwalszczyznę pod koniec XVIII w. stanowiła formę ucieczki przed represjami, jakie skierowali przeciw nim patriarcha moskiewski i car, w odpowiedzi na głoszony przez staroobrzędowców postulat rychłego końca świata. W ten sposób to właśnie na Suwalszczyźnie powstały największe w Polsce skupiska wyznawców starego obrzędu. Główne ośrodki zlokalizowane są przy dwóch czynnych parafiach w Suwałkach i Gabowych Grądach, gdzie zbierają się wyznawcy Wschodniego Kościoła Staroobrzędowego nieposiadającego hierarchii duchownej, a od 2013 r. również w Gabowych Grądach powołana została Staroprawosławna Cerkiew Staroobrzędowa zabezpieczająca praktyki religijne swoich wyznawców. Na terenie Polski znajduje się jeszcze jeden ośrodek staroobrzędowców – na Mazurach, z centrum w Wojnowie. Co istotne, obszar dzisiejszej Rzeczypospolitej nie był jedyną destynacją migracji tej grupy religijnej z terenów Rosji w XVIII w. Skupiska parafialne przedstawicieli tego wyznania można dziś odnaleźć m.in. na terenie Litwy, Łotwy, Białorusi, Ukrainy czy Bułgarii.

Reformy cerkiewne, do których doszło w XVII w., według założeń patriarchy miały oczyścić prawosławie z niekanonicznych naleciałości. W tym celu już w latach 40. XVII w. powołano grupę specjalistów, których zadaniem było wskazanie najważniejszych różnic i najistotniejszych błędów względem oryginalnych tekstów źródłowych. Korpus zaproponowanych zmian był na tyle rozbudowany, że duża część duchowieństwa, a wraz z nią cerkiewne struktury parafialne wyraziły swój głośny sprzeciw, wieszcząc odejście reformatorów od prawdziwej przekazywanej przez pokolenia wiary. Za pierwszy akt reformatorski uważa się wydanie 11 lutego 1653 r. na nowo zredagowanego Psalterza – księgi liturgicznej zawierającej hymny (psalmy) i używanej podczas nabożeństw w cerkwi, a także jako modlitewnik w domach wyznawców. Krokiem następnym była ingerencja w formy obrzędowości i zastąpienie utrwalonych tradycją schematów nowymi, deklaratywnie

1 Na temat historii ruchu staroobrzędowego zob. m.in.: K. Dębiński, *Raskoń i sekty Prawosławnej Cerkwi Rosyjskiej*, Warszawa 1910; A. Kartaszow, *Oczerki po istorii russkoj cerkwi*, t. 1–2, Paris 1959; E. Iwaniec, *Z dziejów staroobrzędowców na ziemiach polskich XVII–XX w.*, Warszawa 1977; I. Grek-Pabisowa, *Staroobrzędowcy: szkice z historii, języka, obyczajów: wybór prac z okazji 45-lecia pracy naukowej*, Warszawa 1999; K. Snarski *Staroobrzędowcy. Historia, wiara, tradycja*, Kielce 2019.

ujednoliconymi. Następny element reformy dotyczył sposobu przedstawiania postaci świętych na ikonach wraz z ich artybucją.

Brak pełnej zgody na przyjęcie reform stał się zarzewiem sporu, którego rezultatem było wydzielenie się spośród wyznawców prawosławia silnej grupy obrońców starych form obrzędowych, nazywających siebie staroobrzędowcami, a przez Cerkiew zreformowaną nazywanych „raskolnikami”, czyli tymi, którzy są winni rozłamowi w Cerkwi prawosławnej.

Wybitny badacz historii i kultury staroobrzędowej Eugeniusz Iwaniec sporządził listę różnic powstałych w konsekwencji wprowadzenia reform, które jako nie do przyjęcia legły u podstawy rozłam. Są one następujące: 1. nabożeństwa można odprawiać jedynie według starych ksiąg wydanych przed 1654 r.; 2. w symbolu wiary, w artykule o Duchu Świętym, powinno się znajdować słowo „istinnago” (prawdziwego), a w artykule o Synu Bożym zamiast „Królestwu zaś Jego nie będzie końca” mówić należy „Królestwu zaś Jego nie ma końca”; 3. imię Chrystusa należy pisać ISUS; 4. podczas nabożeństwa „aliłtuja” należy powtarzać „sugubo” (dwa razy) i dodać „Sława Tobie, Boże”; 5. przy żegnaniu się znak krzyża powinien być czyniony „dwupierstnyj” (przeżegnanie się za pomocą dwóch palców – najczęściej kciuka i palca wskazującego); 6. używany i czczony może być tylko krzyż mający osiem końców; 7. chrzest może się odbywać tylko przez trzykrotne „pogrużenie” (zanurzenie); 8. procesje wokół świątyn powinny chodzić „poston” (za słońcem).

Z czasem opisywana społeczność zaczęła tracić swoją jednorodność, a na spójnym wizerunku religijnym pojawiły się pierwsze rysy. W latach 90. XVII w. zaczął klarować się podział na bezpopowców i popowców. Bezpopycy, wraz ze śmiercią ostatniego wyświęconego przed reformą biskupa, stopniowo zrezygnowali z sukcesji apostołskiej, głosząc potrzebę modlitwy i umartwienia w obliczu zbliżającego się końca świata. Popowcy natomiast zdecydowali się skorzystać z posługi nowo wyświęconych biskupów, zachowując struktury parafialne kierowane przez osoby duchowne. Na Suwalszczyznę rozumianą jako obszar północnowschodniej Polski, wydzielony od wschodu granicą z Litwą, od północy z Obwodem Królewieckim, od zachodu wzdłuż dawnej granicy z Państwem Pruskim, a od południa wzdłuż linii rzeki Biebrzy, w drugiej połowie XVIII w. dotarli staroobrzędowcy z nurtu bezpopowskiego, nieposiadający własnej hierarchii duchownej.

Specyfika przestrzeni przeznaczonej do zasiedlenia przez starowierców – obfitującej w walory krajobrazowe, za to mizernej pod względem rolniczym – sprawiła, że nowi osadnicy musieli wykazać się ogromną pracowitością. Jak się szybko okazało, potrafili skutecznie poradzić sobie z trudnymi warunkami i nawet wypracować zauważalne przez okoliczną ludność zyski. Odnosząc się do przestrzeni pogranicznej, warunkującej konkretne postawy wobec innych grup wyznaczanych w podobny sposób, poprawnym jest zastosowanie wobec nich określenia „ludzie pogranicza”.

Deklarowana samowystarczalność staroobrzędowców oraz samoizolacja społeczna sprzyjały bezpośredniej i międzypokoleniowej transmisji podstawowych elementów kulturowych. Przez to uformowało się konkretne poczucie własnej tożsamości kulturowej staroobrzędowców. Z czasem rozbudowywano i zabezpieczano istniejące, a także tworzone nowe teksty kultury definiujące tę grupę wyznaniową, jak też odnoszące się do zbiorowej pamięci całej społeczności.

Prowadzone z przerwami od lat 60. XX w. badania naukowe wśród staroobrzędowców miały charakter wieloaspektowy, a wywołane podczas nich źródła wypełniają archiwa terenowe wielu placówek o charakterze muzealnym i akademickim. Dokumentacja terenowa, w tym transkrypcje wywiadów przeprowadzonych w społeczności staroobrzędowców na Suwalszczyźnie, znajdują się m.in. w Archiwum Badawczym Katedry Języków Słowiańskich Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Archiwum Etnologicznym Uniwersytetu Warszawskiego, Archiwum Kulturoznawczym Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Archiwum Dokumentacji Pogranicza Muzeum Okręgowego w Suwałkach, Archiwum Instytutu Sławistyki Polskiej Akademii Nauk.

### **Budowanie archiwum etnograficznego w Muzeum Okręgowym w Suwałkach**

Badania terenowe prowadzone wśród staroobrzędowców zaowocowały wytworzeniem dokumentów pierwotnych, przede wszystkim fotografii, zapisów obrazu i dźwięku. Z każdym rokiem zasób archiwalny powiększa się o kolejne źródła. Tematyka staroobrzędowa zostaje włączona w zasób istniejących i nowo powstających archiwów. W planie pracy merytorycznej Muzeum Okręgowego w Suwałkach, zwłaszcza prowadzonego przeze mnie Działu Etnografii, szczególnie miejsce zajmuje budowanie i naukowe opracowywanie etnograficznej kolekcji starowierskiej. Aktualnie Archiwum Dokumentacji Pogranicza Muzeum Okręgowego w Suwałkach składa się z czterech zwartych zbiorów pozyskiwanych od ich twórców od początku lat dwutysięcznych. Zbiory stanowią odrębne kolekcje i są reprezentacją dorobku badawczego i dokumentacyjnego poszczególnych autorów. Równocześnie rozbudowie podlega zasób własny uzupełniany wynikami statutowych badań etnograficznych Muzeum Okręgowego w Suwałkach.

Pierwszy zbiór stanowią fotografie wykonane w latach 60. i 70. XX w. przez prof. Mariana Pokropka<sup>2</sup>. Zdjęcia te charakteryzują się etnograficznym ujęciem tematu według ustandaryzowanych kategorii zaproponowanych przez Kazimierza Moszyńskiego<sup>3</sup>. Staroobrzędowcy przedstawieni są przez pryzmat charakterystycznych

2 Marian Pokropek (1932–2023) – polski profesor, etnograf, badacz pogranicza polsko-litewsko-białoruskiego. Organizator i wieloletni kustosz prywatnego Muzeum Sztuki Ludowej w Otrębusach.

3 K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, cz.1: *Kultura materialna*, cz. 2: *Kultura duchowa*, Kraków 1929–1939.

dla nich elementów kultury materialnej. Cały zespół fotografii autorstwa Pokropka zebrany w Archiwum Dokumentacji Pogranicza Muzeum Okręgowego w Suwałkach stanowi pokaźny zbiór, liczący 2222 klatki zapisane na negatywach w formatach 60 × 60 mm oraz 35 × 24 mm. Treści dotyczące wyłącznie staroobrzędowców stanowią do dziesięciu procent zasobu.

Drugi zbiór archiwaliów zdeponowany w Archiwum Dokumentacji Pogranicza suwalskiego muzeum to materiały wytworzone przez prof. Knuta Olofa Falka<sup>4</sup>. W tym wypadku szczególnie – językowy – charakter prowadzonych badań sprawił, że na zdjęciach widzimy przede wszystkim portrety staroobrzędowców – informatorów terenowych. Staroobrzędowcy byli traktowani jako źródło informacji, a przedmiotem badań były ich wiedza, zakres słownictwa, nazewnictwo zjawisk, rzeczy, osób. Na fotografiach uwiecznieni są podczas pokazywania wnętrza domu, opowiadania o świętym kącie, tłumaczenia sposobu wypału paleniska w łaźni. W sposób szczątkowy w zbiorze Falka utrwalone są cmentarze staroobrzędowe, ze szczególnym uwzględnieniem treści inskrypcji nagrobnych. W ujęciu formalnym ten materiał fotograficzny dotyczący staroobrzędowców jest niezbyt obfity. Dodatkowo na zbiór Falka składają się transkrypcje wywiadów terenowych o tematyce regionalnej, etnicznej, toponomastycznej.

Niezwykle cenny z perspektywy badań nad staroobrzędowcami jest także kolejny zbiór archiwalny – jednorodna kolekcja fotografii wykonanych na Suwalszczyźnie i Mazurach przez prof. Eugeniusza Iwańca<sup>5</sup>. Zdjęcia pochodzą z lat 1964–1986 i w bardzo dokładny sposób ukazują życie wspólnot staroobrzędowców zamieszkałych w granicach Polski. Są różnorodne i wielotematyczne, głównie dokumentacyjne, monochromatyczne, bardzo dobre zarówno pod względem technicznym, jak i tematycznym. Przy analizie fotografii Iwańca uwagę zwraca komfort fotografowania i możliwość swobodnego obserwowania przestrzeni kulturowej w wymiarze

4 Knut Olof Falk (1906–1990) – szwedzki językoznawca, profesor. Dziedziną jego szczególowego zainteresowania badawczego była toponomastyka głównie Suwalszczyzny. Badania prowadził w latach 1934–1937 oraz 1950–1980. W latach 50. XX w. Falk wraz ze studentami uczestniczył w pracach kompleksowej ekspedycji jaćwieskiej, przy której w 1959 r. utworzono dodatkową strukturę badawczą – Szwedzką Ekspedycję Jaćwieską (1959–1961). Po jego śmierci decyzją żony Dagmar Falk w 2007 r. do zbiorów Muzeum Okręgowego w Suwałkach przekazane zostały materiały terenowe i archiwalia zebrane i wykonane przez Falka i jego zespół badawczy.

5 Eugeniusz Iwaniec (1931–2019) – polski profesor, rusycysta, historyk, wybitny badacz kultury staroobrzędowców. Od roku 1963 prowadził regularne badania na Suwalszczyźnie. Zaprzyjaźnił się z mieszkańcami staroobrzędowej wsi Wodziłki, a w szczególności z Łazarzem Nowiczenką – nastawnikiem parafii starowierskiej w Wodziłkach. Zdobył bezcenny materiał fotograficzny i dźwiękowy. W latach 2007–2019 współpracował z Muzeum Okręgowym w Suwałkach.

prywatnym, a także publicznym. Pod względem treści kulturowej fotografie te nie tracą na aktualności. Na marginesie warto dodać, że intensywność kontaktów Iwańca ze staroobrzędowcami na Suwalszczyźnie jest zagadnieniem wymagającym oddzielnego opracowania.

Kolejny wieloaspektowy zbiór archiwalny dotyczący Suwalszczyzny (ze szczególnym uwzględnieniem tematyki staroobrzędowej) zdeponowany w suwalskim muzeum to zespół utworzony przez dziennikarza i regionalistę, a równocześnie kapitana Wojska Polskiego Włodzimierza Kowalskiego, a przekazany przez jego córkę – Bożenę Staszak. Tematyka dotycząca społeczności staroobrzędowej zamieszkującej Suwalszczyznę to istotny, choć niedominujący element przekazanego archiwum. Część zbioru stanowią odręczne notatki, listy, wycinki prasowe. Osobną grupę tworzą maszynopisy tekstów, spośród których część nie była nigdy publikowana. Uzupełnieniem zbioru są fotografie, w tym o tematyce staroobrzędowej, w ogólnej liczbie ok. tysiąca sztuk. Za unikatowy z perspektywy badań nad historią przełomu lat 70. i 80. XX w. uznać można maszynopis będący swoistym dziennikiem konsultanta filmu *Opowieść północna*. Jest to syntetyczny opis wydarzeń mających miejsce w marcu i kwietniu 1983 r. widzianych oczyma Włodzimierza Kowalskiego, a związanych z przejściem przez parafię katolicką w Sejnach, przeniesieniem do pobliskiej wsi Giby i ponowną konsekracją molenny staroobrzędowej z Pogorzelca. Z tekstu można wyczytać wiele na temat klimatu społecznego, procesów integracyjnych i dezintegracyjnych dotyczących społeczności staroobrzędowców, działań Iwańca, a także Kowalskiego na rzecz społeczności staroobrzędowej. Dziennik konsultanta filmowego, spisany przez Kowalskiego, datowany jest na maj 1983 r., liczy czterdzieści dwie numerowane strony i obfituje w opis konkretnych wydarzeń oraz wiele osobistych refleksji.

Uzupełnieniem bazy źródłowej są archiwalia o tematyce staroobrzędowej, gromadzone przez autora niniejszego artykułu, a także pracowników Działu Etnografii suwalskiego muzeum od lat 60. XX w. Jest to zbiór liczący łącznie ok. 8 tys. fotografii skategoryzowanych według kryterium daty i miejsca wykonania oraz tematyki. Są to głównie zdjęcia o charakterze etnograficznym i dokumentacyjnym, ukazujące specyfikę kulturową pogranicza polsko-litewsko-białoruskiego. Dodatkowo, do niektórych dokumentacji dołączony jest krótki film ilustracyjny. Osobną część zbiorów tworzą różnotematyczne nagrania audio, a także karty wywiadów terenowych, stanowiące zapis rozmowy bądź transkrypcję nagrań. Przy opracowaniu tych ostatnich pojawia się wątpliwość co do bezstronności relacji. Z jednej strony można mieć obawy dotyczące rzetelności zapisu rozmowy, z drugiej jednak każdy z muzealnych etnografów posiada przygotowanie i kompetencje niezbędne do gromadzenia danych w terenie. W rezultacie powstało wiele zapisów dźwiękowych,

notatek, rysunków i fotografii, których wartość może być rozpatrywana z kilku perspektyw, a z czasem pozyskany materiał archiwalny zyskuje rangę zapisu żywej historii. Wszystkie zebrane terenowo wywiady zarejestrowane są w prowadzonej od 1964 r. księdze inwentaryzacji etnograficznych badań terenowych.

### **Kompetencja badacza**

Problematyka związana z kulturą religijną staroobrzędowców przez lata doczekała się bogatej literatury, zwłaszcza w obrębie historii, religioznawstwa, a także nauk o kulturze. Od połowy XIX w. owa problematyka stała się przedmiotem badań i dociekań naukowych wielu autorów. Najwięcej miejsca w opracowaniach i materiałach dotyczących staroobrzędowców zajmują publikacje rosyjskojęzyczne<sup>6</sup>. Ponadto od lat 60. XX w. obserwujemy wzrost liczby publikacji naukowych i popularnonaukowych w języku polskim i niemieckim.

Jednym z najważniejszych badaczy wspólnot staroobrzędowych jest wspomniany już Eugeniusz Iwaniec, który od wczesnych lat 60. XX w. zbierał materiały i publikował pierwsze drobne artykuły w periodyku „Ruskij Gołos”. Iwaniec wielokrotnie w rozmowach z autorem tego artykułu podkreślał, że jego spojrzenie na kulturę staroobrzędową nie wynika jedynie z zainteresowania historycznego, ale przede wszystkim z możliwości obserwacji współistnienia i wzajemnych relacji między przedstawicielami różnych konfesji, a prywatnie członkami jego rodziny i najbliższego otoczenia. Jak sam podkreślał (a czego potwierdzenie można odnaleźć w jego archiwum badawczym, którego część fotograficzna zdeponowana została w Archiwum Dokumentacji Pogranicza Muzeum Okręgowego w Suwałkach<sup>7</sup>), wynikająca z obserwacji i uczestnictwa dokumentacja ma podstawy zarówno historyczne, jak i etnograficzne oraz socjologiczne<sup>8</sup>. W jednym ze swoich artykułów pisał:

Niniejsze opracowanie oparłem na własnych spostrzeżeniach w terenie, na wywiadach przeprowadzonych wśród starszych wiekiem staroobrzędowców oraz na niektórych wzmiankach

6 I. Grek-Pabisowa, *Staroobrzędowcy poza granicami Rosji – niesłabnące zainteresowanie tematem badawczym*, [w:] *Staroobrzędowcy za granicą*, red. S. Grzybowski, M. Głuszkowski, t. 1, Toruń 2010, s. 21.

7 W zbiorach etnograficznych muzeum w Suwałkach znajduje się 26 eksponatów wywodzących ze społeczności staroobrzędowców. Ponadto w 2010 r. Muzeum Okręgowe w Suwałkach w wyniku realizacji projektu badawczego i współpracy z prof. Iwańcem pozyskało do swoich zbiorów kolekcję fotografii w liczbie 740 klatek negatywów o tematyce staroobrzędowej wykonanych w latach 1964–1986.

8 Rozmowy Eugeniusza Iwańca z Krzysztofem Snarskim z lat 2013–2019.

zawartych w pracach drukowanych, a także na materiale ikonograficznym, zarówno własnym, jak i udostępnionym mi przez staroobrzędowców<sup>9</sup>.

Iwaniec scharakteryzował swoiste elementy kultury religijnej i materialnej staroobrzędowców, uwzględniając ich kulturowy kontekst. W swoich pracach (przede wszystkim w publikacji *Z dziejów staroobrzędowców na ziemiach polskich*, Warszawa 1977) opisał przedmioty kultu religijnego, formułując w pełni uzasadnioną sugestię, że w perspektywie najbliższych lat staroobrzędowcy nie będą w stanie w pełni wytłumaczyć ich pierwotnego, kanonicznego znaczenia. Tezę tę zilustrował słowami: „Obecne średnie i młodsze pokolenie staroobrzędowców w Polsce nie zna już symbolicznego znaczenia poszczególnych członów lestownki. Jedynie najstarsi o tym jeszcze pamiętają, nie potrafią jednak wytłumaczyć, skąd się wzięła taka symbolika”<sup>10</sup>.

Literatura naukowa na temat kultury staroobrzędowców pojawiająca się na przestrzeni lat w największym stopniu opiera się na osobistym zaangażowaniu i bezpośrednim doświadczeniu badacza (obserwacja uczestnicząca), względnie na materiale terenowym zebrany przez osoby mu współczesne. Zgromadzony materiał źródłowy, jak też wyniki badań są aktualne przede wszystkim w momencie ich pozyskania i opracowania. Stanowią materiał badawczy adekwatny do kompetencji badacza, przyjętej metody badawczej, zakładanych rezultatów. Można śmiało postawić tezę, że znając osobę badacza, jesteśmy w stanie wnioskować co do ilości i jakości pozyskanych informacji. Badacz swoją osobą firmuje konkretną jakość, nadając pozyskanej treści swój indywidualny autoetnograficzny<sup>11</sup> charakter. Tym samym badacz nie ma szansy być niewidocznym. Z czasem okazuje się, że źródła terenowe o charakterze etnograficznym, pozyskane przez tę samą osobę na przestrzeni lat, a odnoszące się do tych samych tematów kulturowych powtarzają się i w dużym stopniu uzupełniają. Inna refleksja towarzyszy analizie źródeł do badań językoznawczych czy gwaroznawczych. W tym wypadku badania dotyczące słownictwa gwarowego, powtórzone w odstępie kilku lat, przynoszą zaskakujące rezultaty i nową jakość.

Badania kulturowe o charakterze longotemporalnym, do których bez wątpienia można zaliczyć badania językoznawcze i gwaroznawcze, przynoszą liczne rezultaty

9 E. Iwaniec, *Wierzenia i obrzędy grzebalne wczoraj i dziś u staroobrzędowców na ziemiach polskich*, [w:] *Chrześcijański Wschód a kultura polska*, red. R. Łużny, Lublin 1989, s. 103-124.

10 *Ibidem*, s. 104.

11 Autoetnografia to podejście badawcze zakładające, że badacz pełni równocześnie funkcję uczestnika badań. Jego własna narracja staje się fundamentem analizy, a doświadczenie życiowe punktem odniesienia, ilustracją do opisu. Na temat autoetnografii zob. np. L. Anderson, *Analytic autoethnography*, „Journal of Contemporary Ethnography”, t. 35 (2006), nr 4, s. 373-395.

w postaci zapisu wypowiedzi rozmówców. Jak się okazuje, obok walorów natury filologicznej wypowiedzi te pełne są treści, które mogą zostać wykorzystane w badaniach kulturowych, w tym również obejmowanych ogólnym pojęciem historii mówionej. Wśród informacji na temat realizowanego przez Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu projektu lingwistycznego „Dokumentacja rosyjskiej gwary staroobrzędowców w północno-wschodniej Polsce – internetowa baza danych” (OPUS, 2011/01/B/HS2/00505) możemy odnaleźć fragment:

Pierwsza część projektu [...] jest obecnie bardzo zaawansowana i wymaga jedynie uzupełnienia, ponieważ kierowany przez prof. Stefana Grzybowskiego zespół dysponuje już korpusem ok. 400 godzin nagrań, zapisanych podczas 11 ekspedycji do miejscowości zamieszkałych przez staroobrzędowców w woj. podlaskim i warmińsko-mazurskim, nagraniami z lat 1950–1970 (ok. 120 godzin) udostępnionymi przez prof. Irydę Grek-Pabisową i prof. Irenę Maryniakową Instytut Sławistyki PAN, a także nagraniami z lat 70. (ok. 20 godzin). Część druga zakłada utworzenie bazy danych, zawierającej transkrypcje zapisanych nagrań w połączeniu z plikami nagrań. [...] W części trzeciej projektu planowane jest wydanie wybranych tekstów gwarowych polskich starowierców w postaci publikacji zwartej<sup>12</sup>.

Publikacja zwarta, będąca rezultatem realizowanego projektu, ukazała się drukiem w 2016 r. We wstępie do wyboru tekstów redaktorzy oprócz walorów filologicznych wskazują na przeglądowy charakter nagrań, dzięki którym możliwe będzie uzyskanie wszechstronnego obrazu etnosu staroobrzędowego. Jak piszą:

Oddawana do rąk czytelników publikacja stanowi prezentację wybranych wypowiedzi naszych informatorów na tematy ważne dla nich samych i dla całej społeczności starowierców w Polsce. Teksty poświęcone są kulturze i obyczajowości, religii, historii wspólnoty i poszczególnych rodzin, zmianom społeczno-kulturowym, jakim podlega wspólnota w warunkach transformacji ustrojowej, lub problemom życia codziennego pochodzą z różnych miejscowości regionu od osób reprezentujących wszystkie pokolenia<sup>13</sup>.

Pozyskany i opublikowany materiał w postaci transkrypcji wywiadów dotyczy m.in. następujących kategorii tematycznych: Staroobrzędowy krzyż, O staroobrzędowstwie, Pascha, Boże Narodzenie, Posty, O świętach, Ślub i wesele, Pogrzeb, O cmentarzu, Ubiór mężczyzn i kobiet, Przedwojenna szkoła, O wojnie, O emigracji, O chorobach, O swoim życiu.

12 Opis projektu na stronie: <http://www.starover.umk.pl/index.html> (dostęp: 27 v 2022 r.).

13 *Rosyjska gwara staroobrzędowców w północno-wschodniej Polsce. Wybór tekstów*, red. M. Głuszkowski, S. Grzybowski, Toruń 2016, s. 11.

### Metoda wywiadu etnograficznego

Podstawowym sposobem pozyskiwania materiału terenowego jest bezpośredni, długotrwały kontakt z badaną wspólnotą. Do podstawowego inwentarza technik pozyskiwania materiału terenowego zaliczane są wynikające z kontaktu bezpośredniego przede wszystkim różnego rodzaju wywiady, w tym etnograficzny, a także różne formy obserwacji, w tym obserwacja uczestnicząca<sup>14</sup>. Wywiad etnograficzny jako źródło wywołane drogą bezpośredniego kontaktu z rozmówcą charakteryzuje się kilkoma elementami znaczeniowymi, dzięki którym badacz może uzyskać potrzebne mu informacje. W wywiadzie etnograficznym prowadzący rozmowę często przygotowuje listę pytań, na które odpowiada rozmówca, jednakże jest tu również miejsce dla swobodnej wypowiedzi informatora. Według Michaela Angrosino wywiad etnograficzny powinien być zbliżony do niezobowiązującej rozmowy, na wzór tej prowadzonej podczas spotkania towarzyskiego, a badacz jest zobowiązany przejawiać neutralne nastawienie do rozmówcy i budowanych przez niego wypowiedzi<sup>15</sup>. Analiza jakościowa pozyskanego w takim wywiadzie materiału terenowego zależna jest zawsze od osoby badacza, który jest odbiorcą informacji, ale także dokonuje ich selekcji i kwalifikacji zgodnie z własnymi doświadczeniami oraz swoistymi problemami dyscypliny, którą reprezentuje. Susan E. Chase charakteryzuje współczesny wywiad antropologiczny jako „amalgamat interdyscyplinarnych perspektyw analitycznych, rozmaitych podejść w ramach poszczególnych dyscyplin i zarówno tradycyjnych, jak też innowacyjnych metod”<sup>16</sup>.

Realizowane przeze mnie od początku lat dwutysięcznych wśród staroobrzędowców wywiady etnograficzne najczęściej mają charakter wypowiedzi swobodnej na wskazany przeze mnie temat. Część z przeprowadzonych rozmów udało się nagrać i stanowią bazę źródłową. Niektóre, na prośbę rozmówcy, spisywałem ręcznie. Do części sporządzałem jedynie notatkę po zakończeniu rozmowy. Tematyka podejmowanych rozmów dotyczyła m.in.: życia rodzinnego, języka używanego w kontaktach rodzinnych, ubioru, spotkań integracyjnych, obrzędowości, folkloru, przygotowania pożywienia, zajęć gospodarskich. Prowadzone badania miały głównie charakter historyczny, językoznawczy i etnograficzny. W rezultacie pojawił się szereg dokumentów, w których narracje rozmówców analizowane były przede wszystkim pod względem formy, tudzież wykorzystywane jako

14 B. Kopczyńska-Jaworska, *Dokumentacja i archiwizacja etnograficzna*, „Twórczość Ludowa”, R. XIV (1999), nr 3-4 (43), s. 4.

15 M. Angrosino, *Badania etnograficzne i obserwacyjne*, Warszawa 2010, s. 89.

16 S.E. Chase, *Wywiad narracyjny. Wielość perspektyw, podejść, głosów*, tłum. F. Rogalski, [w:] *Metody badań jakościowych*, t. 2, red. N.K. Denzin, Y.S. Lincoln, red. naukowa wydania polskiego K. Podemski, Warszawa 2009, s. 16.

barwna ilustracja do tez akademickich. Czy zatem uprawnione jest stosowanie tu pojęcia i przywoływanie metodologii historii mówionej? Każdorazowe spotkanie dwóch osób stanowi wspaniałą okazję do rozmowy. Każda rozmowa prowadzi do przekazania interlokutorowi ważnej z jakiegoś powodu informacji. Jeżeli w takiej rozmowie uda się wyodrębnić wiodący temat, a całość nagrać z nadzieją trwałej archiwizacji, wówczas możemy nasze działanie określić mianem dokumentacji historii mówionej<sup>17</sup>. Nasz rozmówca staje się świadkiem historii albo narratorem, my natomiast przyjmujemy rolę badacza bądź współnarratora.

### **Specyfika źródeł dźwiękowych**

Wypowiedź kobiety przygotowującej osobę zmarłą do pogrzebu (fragment).

Data i miejsce nagrania: 5 lutego 2016 r., Gabowe Grądy

Uczestnicy rozmowy:

Krzysztof Snarski – K.S.

Rozmówca – M.J.

K.S.: *Kto ubiera zmarłego?*

M.J.: Jak zmarł sołtysa naszego syn, to ja i taka jedna Gienia, to my dwie pojechałyśmy do prosektorium i tam nam go wystawili. I on już goły leżał, to trzeba było go umyć jeszcze raz. To trochę wody wzięłyśmy, szmatkę i namoczyć tę szmatkę [trzeba] i jego obetrzeć, i tam powiedzieć pacierz tam jakiś. No i ona tam jego po imieniu tam go nazywa i on normalnie robi się miękki i on poddaje się do ubrania. No każdy może ubierać. Jak kto się nie boi – to ubiera.

Jak moja teściowa zmarła, to my ją ubierali, umyli, bo to ona jak w domu zmarła, to zaraz przynieśli wannę, postawili taboret do wanny i wodą ją polewali i myli. No i jeszcze kobieta, jak ma długie włosy, to musi we dwa warkoczki je zapleść i warkocz pod spód trzeba robić. W taką jodełkę do dołu. No i te dwa warkoczki tak jeden przez drugi, no i tam te tasiemeczki się wplata i się zawiązuje taki koszyczek z tyłu. Ale u nas przeważnie długie włosy. U nas to grzech, jak kto krótkie włosy ma. U nas każdy to długie włosy [ma]. U nas grzech ścinać. Już jak tam młody umrze to już tam. A męzczyzna brodę. Strój męzczyzny to też taka jak ruska rubaszka i też kalessony, tylko że jak pasek, to z tego samego materiału, zamiast tej gumki. No i skarpety.

17 Literatura naukowa i popularnonaukowa dotycząca pojęcia „historia mówiona” obfituje w szereg prac interdyscyplinarnych. Wśród nich można znaleźć m.in. pozycje: P. Thompson, J. Bornat, *Głos przeszłości. Wprowadzenie do historii mówionej*, Warszawa 2021; *Historia mówiona w świetle etnolingwistyki*, red. S. Niebrzegowska-Bartmińska, S. Wasiuta, Lublin 2008; *Historia mówiona w świetle nauk humanistycznych i społecznych*, red. S. Niebrzegowska-Bartmińska, J. Szadura, M. Szumiło, Lublin 2014; L. Barnickel, *Oral History for the Family Historian: A Basic Guide*, Oral History Association, 2006.

Skarpety już te ze sklepu. No i ten co się nazywa chałat. To wygląda jakby płaszcz taki do kostek, tylko guzików już u nas nie można, bo to grzech. To my już tego to rzep przyszywamy. A jak kiedyś nie było tych rzepów, to były szpileczki. [...]

K.S.: *Czy można sobie takie ubranie uszyć?*

M.J.: Każdy może uszyć, nawet byle jaka krawcowa. Ja na przykład, jak ten u nas [...] zmarł, to ja dla niego uszyłam ubranie na śmierć. A jego syn, gdy się powiesił, to jak było gotowe ubranie, to dla syna włożyli, a później to ja dla niego uszyłam drugie. Jak zmarł, to taki naszej siostry [...], to jemu pożyczyci. To później to już trzeci raz to uszyłam dla niego i on sam zmarł już i nałożył. To tak się zdarza, że ktoś ma tam w zapasie i nie zużyje, bo to zanim się to uszyje, to pożyczyci i potem się uszyje i się potem odda. A zakłady pogrzebowe to wiedzą, że u nas to taka tradycja i rozumieją, i nie ma tu żadnej tego pretensji. I nawet nie proponują swoich ubrań, bo to u nas grzech tak w garniturze i krawat. A jak umiera małe dziecko, to tak samo się ubiera.

Przedstawiony powyżej fragment rozmowy dotyczy obrzędowości pogrzebowej. Rozmówczyni w momencie nagrania relacjonowała swoje osobiste zaangażowanie w przygotowania okołopogrzebowe. Z przytoczonego fragmentu rozmowy można wywnioskować konkretną rolę społeczną, jaką ma do odegrania podczas określonej sytuacji obrzędowej – przygotowuje elementy ubioru pogrzebowego w taki sposób, by były zgodne z kanonem staroobrzędowym. W przytoczonej wypowiedzi nie słychać emocji i uczuciowości, za to silnie akcentowany jest profesjonalizm. Analizując kontekst rozmowy, można dostrzec tendencję do uogólnienia i manifestacji poczucia wspólnoty z konkretną społecznością, z którą rozmówczyni się utożsamia. Jest to przykład wywiadu etnograficznego, dążącego do zrozumienia zjawiska kulturowego w odniesieniu do kontekstu bliskiego rozmówcy, przy jednoczesnej cennej opowieści o konkretnych rozumianych indywidualnie zadaniach do wykonania.

### **Podsumowanie**

Zarejestrowanie i zachowanie jak największej liczby śladów kultury staroobrzędowców wydaje się z perspektywy muzealnej koniecznością i wyzwaniem. Materiał badawczy pozyskiwany podczas swobodnych rozmów, wywiadów narracyjnych z rozmówcami i długotrwałej obserwacji uczestniczącej ze swej natury jest komunikatem świadczącym o swoistym szkielecie kulturowym staroobrzędowców, budowanym na wartościach religijnych i etnicznych. Treści gromadzone według zasad badań etnograficznych, wykorzystujące metodologię badań jakościowych, po opracowaniu i analizie stają się podstawą publikacji naukowych. Czy tego

typu wywiady można włączyć do archiwum historii mówionej? Uważam, że mimo widocznych niedoskonałości tak. Po pierwsze dlatego, że mimo trudności udało się do spotkania doprowadzić, co już świadczy o wstępnym otwarciu rozmówcy na kontakt z badaczem. Po drugie dlatego, że podjęty temat dotyczy społeczności trwającej przez lata w silnej samoizolacji i troszczącej się o swoją prywatność, więc nie do przecenienia jest każda relacja pochodząca z wnętrza wspólnoty. Wreszcie jest to możliwość poszukania elementów kulturowych zarówno wyróżniających, jak i wspólnych dla mieszkańców Suwalszczyzny wywodzących się z wielu etnosów i tradycji. Gromadzenie archiwum badawczego, zawierającego różne zespoły dokumentacji, może w przyszłości okazać się jedną z nielicznych form upamiętnienia tak ciekawej społeczności, dopełniającej kolorytu etnoreligijnego Suwalszczyzny, jaką są staroobrzędowcy.